

CENA 50 GR.

KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

Miesięcznik poświęcony krótkofalarstwu polskiemu.

ROK 1. LWÓW, 1. STYCZNIA 1929. Nr. 1.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW. GŁĘBOKA 10, Tel. 13-82.

Prenumerata roczna 5 zł. zagranicą 1 dolar.

OD REDAKCJI.

Stały i szybki rozwój krótkofalarstwa polskiego, stworzył konieczność powstania pisma, poświęconego wyłącznie ruchowi krótkofalowemu. Brak takiego pisma usuwał częściowo Radio-Amator Polski przez gościnne udzielenie swych szpalt dla komunikatów klubowych i amatorskich. za co, na tem miejscu, składamy jemu najserdeczniejsze podziękowanie i sądzimy, że bliska nie sympatji i harmonji jaka łączyła krótkofalowców z Redakcją Radjo-Amatora Polskiego, zostanie nadal utrzymana w stosunku pomiędzy naszymi pismami.

Pismo nasze starając się o rozwój krótkofalarstwa w Polsce będzie umieszczać na swych łamach pouczenia i schematy od najprostszych, zrozumiałych dla początkujących „ham's“, do najbardziej skomplikowanych, zrozumiałych dla „ob“ Chcąc nawiązać ścisły kontakt z wszystkimi krótkofalowcami w Polsce, prosimy ich o nadsyłanie nam swych cennych uwag i spostrzeżeń oraz o współpracę przez nadsyłanie artykułów i komunikatów. Prócz tego prowadzić będziemy „Skrzynkę pocztową“, która zwłaszcza dla początkujących będzie zapewne pożyteczną. Będziemy dążyli stale do zwiększenia objętości naszego pisma i do jego doskonalenia, w czem mogą być nam wszyscy pomocni prenumerując i kupując „Krótkofalowca Polskiego“.

FALE KRÓTKIE.

Pod tą nazwą należy rozumieć zakres fal od 100 metrów w dół, aż mniejwięcej do długości 15 metrów, jednak granicy tej nie można brać zbyt ściśle, gdyż rozmaici ludzie, rozmaicie ją określają. Poniżej tej granicy mamy t. zw. fale ultra-krótkie. Fale krótkie wogóle, to nie żadna nowość, jakby się napozór zdawało, gdyż przeglądając historję rozwoju radja zauważymy iż ten rozpoczął się właśnie od fal najkrótszych. Wszak Hertz, jeden z fundatorów radja, przeprowadzał swe klasyczne doświadczenia właśnie na falach najkrótszych. Z biegiem czasu, zwiększono długości fal i doszło się nawet do zawrotnej liczby 30.000 metrów, co jednak okazało się nieekonomicznem, ze względu na to iż koszta budowy takiej gigantycznej stacji i energja elektryczna włożona na wypro-mieniowanie takiej fali nie stała w żadnym stosunku do osiągniętych wyników. Nastąpił wówczas powrót do coraz to krótszych fal i ustalono się na falach, które obecnie stosują stacje broadcastingowe. A więc okres czasu od Herza aż do niedawna należy uważać za niezbyt produktywny w rozwoju radja.

Nasuwa się teraz pytanie: dlaczego nie powrócono do fal najkrótszych? Odpowiedź na to prosta; gdyż teoria i praktyka bardzo mało o nich wiedziały. I ta właśnie tajemniczość tych fal krótkich, była bodźcem do pracy licznej rzeszy radjoamatorów, których wcale nie odstraszała trudność sprawy. Swą cierpliwą pracą doszli do niespodziewanych wyników. Bo wcale nie jest rzadkością dzisiaj wśród krótkofalowców połączenie bilateralne z antypodami i to nadajnikiem o mocy jaką zużywa zwykła żarówka do oświetlenia, a tego prawie że nie mogły dokonać owe gigantyczne stacje.

Naturalnie państwa natychmiast zorientowały się w sytuacji i doszły do przekonania, iż wybudowane przez nie takie stacje krótkofalowe, ogromnie zmniejszą wydatki na ten cel przeznaczone. Dowodów mamy aż nadto, gdyż krótkofalowiec, zasiadłszy do odbiornika słyszy mnóstwo stacji rządowych jakłi handlowych różnych państw. Najjaskrawszym jednak dowodem jest Konferencja waszyngtońska, na której uchwalono odebranie prawie wszystkich dotychczas używanych i wypróbowanych przez amatorów długości fal a łaska-

RADIOKLINIKA, ładowanie akumulatorów z odbiorem i dostawą do domu 25 Ah — 1·50 zł. 50 Ah — 2·50 zł. 75 Ah — 3·50 zł. Na czas ładowania wypożycza się akumulator bezpłatnie. Lwów, Kopernika 14. Tel. 61-01.

wie oddano do dyspozycji fale poniżej 10 metrów. Jak się zastosują do tych uchwał krótkofalowcy świata okaże przyszłość.

Zostać amatorem — krótkofalowcem to wcale nie żadna sztuka, trzeba tylko chcieć. A więc radjoamatorzy, zaprzęgnijcie się do pracy nad falami krótkimi, to rzecz wcale nie trudna a dająca dużo zadowolenia.

Wacław Frydman.

KRÓTKOFALOWIEC PRZY PRACY.

Czy widzieliście kiedy krótkofalowca w chwili kiedy pracuje nad dalekim DX., czyli połączeniem radjotelegraficznym przez jaknajdalsze przestrzenie? Zapewne nie. Więc opowiem wam.

W izdebce obklepionej na ścianach od podłogi aż po sam sufit kartami QSL., czyli potwierdzeniami przeprowadzonych krótkofalowych depeesz. siedzi nasz zapalony krótkofalowiec przed drewnianym szkieletem, w którym mieści się jego aparat nadawczy i zarazem odbiorczy, ze słuchawkami na głowie i wsłuchuje się w gwarę eteru. A ciekawe tam się rzeczy dzieją! Jakies mrużenia i stuki, przerywane świsty i piski, w których laik się zupełnie nie orientuje, wypełniają skalę kondensatora. Te dziwne znaki i świsty, to krótkofalowe depeesze z całego świata. Oto słysząc właśnie jak Francuz ef8AZ odpowiada na depeesę Włocha ei1KX. To go nie interesuje. On szuka wywołania CQ, czyli znaku, że ktoś pragnie rozmawiać z kimkolwiek, kto go w danej chwili słyszy. Nagle jest... Ktoś woła wyraźnie CQ... CQ... CQ... Nasłuchuje z uwagą i dowiadując się wreszcie, że CQ woła stacja etTPHL. A więc Polska. Nie, to nie dla niego. Ze stacją TPHL. rozmawiał już wiele razy i nie interesuje go to więcej. Czeka i szuka wywołania dalekiego. Może tak Indje, albo Nowa Zelandja. Nagle trafił znowu na CQ. Oczekuje z niepokojem kto to taki woła. I nadchodzi upragniona chwila. CQ woła Ameryka... Wyraźnie słysząc „CQ de 7PR“, a więc od stacji amerykańskiej 7PR. Z niecierpliwością oczekuje na tę chwilę, kiedy otrzyma sygnał PSEK, czyli: „skończyłem wołać — proszę nadawać“. Wreszcie jest upragnione PSEK. Prędkim ruchem zrzuca słuchawki z głowy. Załącza jakieś dzwignie, aparat zaczyna głośno mrużać, lampy, nadawcze się rozświetlają, a nasz zdobywca eteru poczyną wystukiwać kluczem telegraficznym jakieś dziwne znaki. To wołanie idzie w eter z Polski do Ameryki. Nasz krótkofalowiec woła długo

W7PR., aby potem dać swój znak wywoławczy etTPMW., jako sygnał, że to polska stacja woła amerykańską. Woła dłuższy czas, by wreszcie zakończyć znakiem wezwania do nadawania: PSEK. Skończył.

Teraz następuje chwila najważniejsza i najbardziej emocjonująca. Usłyszał go i odpowie, czy też nie?..

Ze słuchawkami na głowie wyszukuje dokładnie cały eter, aby odnaleźć wołanie odnoszące się do niego. Nareszcie jest. Tak, najwyraźniej. Wielokrotne wołanie etTPUW de W7PR oznacza, że amerykańska stacja go usłyszała i odpowiada. Następuje ze strony amerykańskiej nadawanie depeszy. A więc stereotypowe GE OM., czyli: Dobry wieczór staruszku. Każdy krótkofalowiec jest staruszkiem, Om: Old Man. Międzynarodowy sposób oznaczania zażyłości i zaakcentowania jednej wielkiej międzynarodowej rodziny krótkofalowców. Podaje dalej siłę z jaką odbiera stację polską i to ku wielkiej radości naszego bohatera z siłą QRK R 7., czyli bardzo głośno. Zwycięstwo! Ameryka słyszy jego małego aparat z taką siłą z jaką my tu słuchamy na wielkich aparatach kilkunasto kilowatową Warszawę.. Następuje podanie adresu i prośba QSL., czyli o pocztowe potwierdzenie na specjalnej kartce przeprowadzonej depeszy. Za chwilę następują zdawkowe grzeczności w formie 73 es DX, co oznacza: serdeczne pozdrowienia i życzenia jaknajdalszych zasięgów, wreszcie GN OM (dobranoc staruszku) i cisza zalega w słuchawkach dudniących do tej pory wrzawą znaków Morsego. Nerwowym ruchem odkłada nasz krótkofalowiec z powrotem swe słuchawki, aby na nowo uruchomić aparat nadawczy, tym razem po to, aby serdecznie podziękować swemu amerykańskiemu koledze za QSO, czyli za rozmowę, i zakomunikować mu jego daty odbioru, Poczem depeszę wykańcza pozdrowieniem 73 es DX, GN, OM., i pełen dumy zapisuje w swym dzienniczku depesz nowy swój rekord: Pierwszą rozmowę z Ameryką.

Tak pracuje nasz krótkofalowiec, który w takich momentach przenosi się swą istnością w dalekie strony i nie wie absolutnie co się tuż koło niego dzieje. Wystrzegaj się w takiej chwili mu przeszkodzić, bo ci gotów jeszcze zgoła niepolitycznie zwrócić uwagę na niestosowność twego zachowania się.

Nasz bohater wchodzi dzięki swemu aparatowi do wielkiej rodziny międzynarodowej krótkofalowców. On jest członkiem tej rodziny, a miejscem jego pobytu jest co chwila inna miejscowość, to Paryż, to znowu za chwilę Bombaj lub Chicago, Nie zna granic ani przeszkód. Jego aparat przenosi go w setnym ułamku sekundy w najdalsze zakątki ziemi, gdzie go wszyscy znają, wszyscy serdecznie witają, jak starego dobrego znajomego.

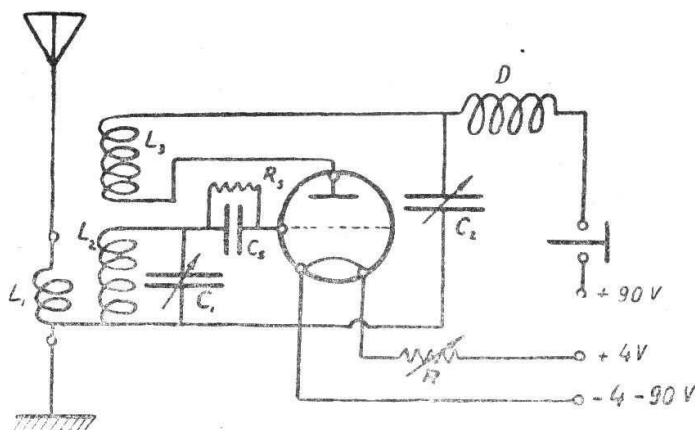
Inż. Włodzimierz Kisielnicki.

ODBIORNIK — NADAJNIK.

Marzeniem krótkofalowca, mającego już odbiornik, jest dojść do nadajnika. Zapytamy, dlaczego nie nadaje?, odpowie tak, lub inaczej, — każda atoli odpowiedź — mniej lub więcej szczerą — streści się w jednym: trudności finansowe. A przecież przy środkach już posiadanych dojść możemy do celu — używając odbiornika — jako nadajnika. Niejeden odpowie: „ersatz“, — a jednak gdy nadawałem „ersatzem“ przy mocy 0,4 watta, słyszano mię w Tomsku (odległość około 4500 klm). — A więc do czynu!

Każdy odbiornik reakcyjny nadaje się do tego celu, bo reakcja to oscylowanie odbiornika, trzeba tylko te oscylacje możliwie wzmacnić i zestroić je do długości fali obwodu antenowego.

W artykule tym wybrałem jako przykład znany powszechnie krótkofalowcom typ odbiornika t. zw. Schnell Odbiornik to reakcyjny o regulacji reakcji pojemnościowej. Schemat tego odbiornika przedstawia rysunek.



Koszt wykonania takiego odbiornika jest bardzo mały. Kilka danych co do jego budowy podajemy poniżej: C_1 i C_2 normalne obrotowe kondensatory o charakterystyce prostoliniowej. Odległość płytek normalna, bo napięcia anodowe jakie przy nadawaniu tym aparatem w grę wchodzi, są zbyt małe, by nastąpiło przebicie. Nie wyklucza to zastosowania kondensatorów specjalnych, krótkofalowych. Pojemność kondensatora C_1 wynosi 100 do 300 cm, a C_2 — 250 do 500 cm. Regulacja kondensatorów mikrometryczna.

Kondensator siatkowy C_5 o pojemności 100—200 cm. powinien być w dobrym gatunku, próżniowy lub jeszcze lepiej z powietrzem jako dielektrykiem. Opór siatkowy R_5 próżniowy 2—3 M. O. Reostat R — zależnie od lampy 10—20 omów.

Cewki robimy wymienne. Nawijamy je drutem 1 do 1,5 mm

średnicy, izolowanym dwa razy bawełną, na szkielecie z siedmiu prętów rozmieszczonych na obwodzie koła o średnicy 100 mm. Drutu używamy możliwie grubego i sztywnego, by się cewki podczas nadawania nie chwiały, bo w rezultacie na kaitkach QSL. otrzymamy wiadomość, że występuje QSSS!

Cewka antenowa L_1 , sprzężona półaperjodycznie z siatkową ma 1 do 3 zwoi; cewka obwodu siatkowego L_2 — 4 do 5 zwoi. zależnie od długości fali, a cewka reakcyjna L_3 — 6 do 10 zwoi.

Końce cewek zaopatrujemy wtyczkami bananowymi. Podstawkę pod cewki robimy z płytki trolitowej o wymiarach około $80 \times 80 \times 4$ mm, w której osadzamy sześć gniazdek telefonicznych dla cewek. Odległość gniazdek cewki wynosi 5 cm, a odległość wzajemna cewek 2 cm.

Dławik D nawijamy na cylindrze trolitowym, przeszpianowym lub wreszcie tekturowym o średnicy 5 cm, drutem 0,5 mm średnicy, w podwójnej bawełnie. Dławik ma 60 do 80 zwoi.

Podstawka lampy musi być t. zw. bezpojemnościowa, by uniknąć strat już małej energii. Przy doborze części i montowaniu musimy się kierować zasadą low-loss.

Strojenie odbiornika bardzo proste, zupełnie analogiczne jak każdego innego odbiornika reakcyjnego długo, czy też krótkofalowego. Należy pamiętać, że kondensator reakcyjny odstraja nieco obwód siatkowy i trzeba go znowu dostrajać; — ma to szczególne znaczenie przy odbieraniu stacji tonicznych, gdyż musimy wtedy pracować na samej granicy powstania oscylacji.

Przekształcenie tego odbiornika na nadajnik uskuteczniamy paru chwytami, co zabiera nam — przy pewnej wprawie, kilkanaście sekund czasu; tyle samo czasu zabiera nam przejście z nadawania na odbiór. Przekształcenie odbiornika na nadajnik wykonujemy w sposób następujący:

Kondensator siatkowy C_5 spinamy kawałkiem drutu; możemy w tym celu wyjmować opór R_s , a w jego miejsce wstawiać dobry przewodnik n. p. opór sylitowy owinięty staniolą. Klucz telegraficzny, który zrobimy sobie z paska sprężystej blachy mosiężnej, włączamy w miejsce słuchawek. Klucz może też być włączony między aparat, a przeciwagę, wtedy trzeba zaciski telefoniczne spiąć na krótko. Między anteną, a aparat wstawiamy odpowiednio czuły amperomierz cieplikowy. Nieposiadając takiego amperomierza włączamy w antenę żaróweczkę, używaną niekiedy w odbiornikach do oświetlenia skali (prąd żarzenia — 0,06 Amp.). Można też w miejsce takiej żaróweczki, włączyć lampkę odbiorczą o widocznym żarzeniu (n. p. A-410.) Zamiast ziemi włączamy

przeciwwagę, może nią być kilka metrów linki antenowej rozpiętej w pokoju.

Można pozostać i przy ziemi, ale zastosowanie przeciwwagi ma tę zaletę, że prąd antenowy jest większy (przeciwwagi możemy też z dobrym skutkiem używać przy odbiorze).

Za najodpowiedniejsze do naszego celu uważam lampy Philipsa: B-406 lub A-409. Lampa B-406 daje nieco większą moc niż A-409, ale zato ta ostatnia oddaje lepsze usługi przy odbiorze. Poza tymi lampami pracują równie dobrze niektóre inne typy lamp tak Philipsa jak i innych firm. Z reguły można powiedzieć, że nadają się tu wszystkie lampy głośnikowe, oscylatorowe i detektorowe. Lampy B-406 i A-409 są u nas najczęściej używane.

W obwód anodowy możemy włączyć miliamperomierz dla kontroli prądu anodowego, a temsamem mocy pierwotnej nadajnika,

Input naszego nadajnika przy napięciu anodowym 50 do 129 V wynosi 0,4 do 2,5 watta. Napięcie anodowe czerpiemy z baterji anodowej, bo prąd z niej czerpany nie dochodzi do wartości dla niej szkodliwej (ze względu na t wartość), a zysk jest duży bo pracujemy na czystym DC. Polerenia godnym jest używanie akumulatorów anodowych.

Uruchomienie nadajnika przedstawia się w sposób następujący: Zwiększam reakcję. Lampę żarzymy największym, dopuszczalnym dla niej prądem. Napięcie anodowe dobieramy możliwie wysokie, nie więcej jak 120 V., bo inaczej zostaje przeciążona i występuje t. zw. „piukanie“, ponadto przy zbyt wysokich napięciach może stracić lampa emisję lub zostać przebita.

Teraz naciskamy klucz i obracamy powoli kondensatorem obwodu siatkowego; w pewnym jego położeniu rozświeci się żaróweczka, w antenie. Regulujemy tak sprzężeniem i kondensatorem by otrzymać maximum świecenia. Gdyby prąd antenowy był tak silny, że groziłby przepaleniem żarówki, zastępujemy ją inną na większy prąd lub spinamy jej zaciski, drucikiem o odpowiednio dużym oporze. W celu otrzymania możliwie największego prądu w antenie eksperymentujemy ilość zwoi cewki antenowej i reakcyjnej. Osiągnąwszy maximum prądu w antenie jesteśmy w celu — możemy nadawać. A zatem — Best Dx Ham's — do usłyszenia w eterze.

TPFO.

KONFERENCJA WASZYNGTOŃSKA

Chyba wszyscy już nasi krótkofalowcy słyszeli coś o konferencji waszyngtońskiej, ale wielu jest takich, którzy niewiele

wiedzą o jej uchwałach. Ponieważ zaś uchwały te obowiązują od 1-go stycznia 1929 sprawa podania ich do wiadomości ogółu jest nader aktualną. Z góry jednak zaznaczam, że o ile litery narodowościowe a częściowo i fale powoli wchodzą w użycie, to na wprowadzenie nowych skrótów i kodu w najbliższej przyszłości nie należy liczyć. Wogóle uchwały konferencji jako godzące wyrażnie w amatorów-krótkofalowców spotkały się wszędzie z bardzo ostrą krytyką i sprzeciwami ze strony wielu państw.

Najważniejsza jest sprawa zmiany fal. Odebrano nam zupełnie dający najlepsze wyniki przy połączeniach międzykontynentalnych pasy 30 metrowy, pozostałe zaś pasy zwężono tak, że rzeczywiście dalsza praca amatorów stoi pod znakiem zapytania. Oto jak wygląda nowy podział:

Fale	Kilocykle	Zastosowanie
150 — 175 m.	1715 — 2000	W obrębie kontynentów
75 — 85,7	3500 — 4000	„ „
41,1 — 42,9	7000 — 7300	Między-kontynentalne nocą
20,83 — 21,43	14000 — 14400	„ „ dniem
10,00 — 10,71	28000 — 30000	Eksperymentalne
5,00 — 5,36	56000 — 60000	„

Zwłaszcza pas 40 o metrowy stał się obecnie tak wąski, że bez użycia większej mocy połączenia staną się bardzo utrudnione. Oczywiście niedopuszczalne będzie stosowanie AC, a i RAC powinien być możliwie starannie filtrowany. Sterowanie kryształem lub „master oscilatorem“ jest bardzo pożądane. Metody strojenia odbiorników zmieniają się znacznie. Z tych to względów część amatorów zapowiada zmierzch krótkofalarstwa, inni znów twierdzą że nienależy się zniechęcać, lecz rozpocząć, intensywne prace na mało dotychczas zbadanych pasach 10-o i 5-o metrowym, które być może zastąpią nam odebrane fale do czasu aż na następnej konferencji międzynarodowej zostaną nam z kolei odebrane !.

Zaznaczam, że na dobitkę fale wyżej w tabeli wymienione nie są wyłącznie przeznaczone dla amatorów, lecz z wyjątkiem pasa 20-o i 40 o m. wspólne ze stacjami przENOŚnymi i z próbnymi naukowymi. Ponadto pas 40-o metrowy został przez I. A. R. U. podzielony pomiędzy kontynenty na 3 jeszcze węższe pasy.

Z kolei przejdę do nowych znaków narodowościowych, które już wchodzą w użycie, powodując swą rozmyślną bezplanowością niesłychane zamieszanie. Trzyliterowe znaki są przeznaczone dla stacyj handlowych i rządowych. Amatorzy mają

dwie pierwsze litery ze znaków przeznaczonych dla stacji oficjalnych, uzupełnione cyfrą. Wyjątek stanowią te państwa, które mają zarezerwowane całe litery (n. p. Niemcy, Anglja, Francja i i.,: (amatorzy tych państw używają tylko jednej litery narodowościowej, uzupełnionej cyfrą).

Nowe litery narodowościowe są nierozdzielne od znaku samego. To postanowienie przywraca znowu skrót „de“ do jego pierwotnego znaczenia. Objaśnię to na przykładzie. N. p. stacja nowozelandzka 2GO woła stację U. S. A. 3AGN. Wyglądało to dawniej: 3AGN, 3AGN, 3AGN, nu nu oz oz 2GO, 2GO, 2GO. Obecnie zaś będzie wyglądać: W3AGN W3AGN W3AGN de de ZL2GO ZL2GO ZL2GO.

Kompletna lista nowych znaków narodowościowych wygląda następująco:

Chile	CAA-CEZ	Finlandja	OHA-OHZ
Kanada	CFA-CKZ	Czechosłowacja	OKA-OKZ
Kuba	CLA-CMZ	Belgja i kolonje	ONA-OTZ
Marokko	CNA-CNZ	Danja	OUA-OZZ
Boliwja	CPA-CPZ	Holandja	PAA-PIZ
Portugałskie kol.	CRA-CRZ	Curacao	PJA-PJZ
Portugalja	CSA-CUZ	Indje Holender.	PKA-POZ
Rumunja	CVA-CVZ	Brazylja	PPA-PYZ
Urugwaj	CWA-CWZ	Surinam	PZA-PZZ
Monaco	CZA-CZZ	Rosja	RAA-RQZ
Niemcy	D	Persja	RVA-RVZ
Hiszpanja	EAA-EHZ	Panama	RXA-RXZ
Irlandja (republika)	EIA-EIZ	Litwa	RYA-RYZ
Liberja	ELA-ELZ	Szwecja	SAA-SMZ
Estonja	ESA-ESZ	Polska	SPA-SRZ
Francja, i kolonje	F	Egipt	SUA-SUZ
Anglja	G	Grecja	SVA-SZZ
Węgry	HAA-HAZ	Turcja	TAA-TCZ
Szwajcarja	HBA-HBZ	Islandja	TFA-TFZ
Ekwador	HCA-HCZ	Gwatemala	TGA-TGZ
Haiti	HHA-HHZ	Costa Rica	TIA-TIZ
Dominikańska rep.	HIA-HIZ	Okręg Saary	TSA-TSZ
Kolumbia	HJA-HKZ	Hedžas	UHA-UHZ
Honduras	HRA-HRZ	Indje holenderskie	UIZ-UKZ
Sjam	HSA-HSZ	Luksemburg	ULA-ULZ
Włochy i kolonje	I	Jugosławia	UNA-UNZ
Japonja	J	Austrja	UOA-UOZ
Stany Zjedn. A. P.	K	Kanada	VAA-VGZ
Norwegja	LAA-LNZ	Australja	VHA-VMZ
Argentyna	LOA-LVZ	Nowa Funlandja	VOA-VOZ
Bułgarja	LZA-LZZ	Kolonje angielskie	VPA-VSZ
Anglja	M	Indje angielskie	VTA-VWZ
Stany Zjedn. A. P.	N	Stany Zjedn. A. P.	W
Peru	OAA-OBZ	Meksyk	XAA-XFZ

Chiny	XGA-XUZ	Salwador	YSA-YSZ
Afganistan	YAA-YAZ	Wenezuela	YVA-YVZ
Nowe Hebrydy	YHA-YHZ	Albanja	ZAA-ZAZ
Irak	YIA-YIZ	Nowa Zelandja	ZKA-ZMZ
Łotwa	YLA-YLZ	Paragwaj	ZPA-ZPZ
W. m. Gdańsk	YMA-YMZ	Południowa Af.	ZSA- ZUZ
Nikaragwa	YNA-YNZ		

Szereg państw już się zastosowało do nowych znaków. I tak wspomnę: Stany Zjednoczone (W), Posiadłości U. S. A. poza Stanami (Alaska, Hawaj, Porto Rico, i t. d.) (K), Anglja (G), Portugalia (CT), Marokko (CN), i i. Polscy amatorzy biorą od 1-go jak wiadomo „SP“ i trójkę (ob. sprawozdanie z zebrania „L. K. .K“).

TPAR.

KOMUNIKATY KLUBOWE.

KURS MORSEGO.

Z początkiem stycznia nastąpi otwarcie kursu morsego dla członków Klubu. Na kurs będą obowiązani uczęszczać wszyscy członkowie nie posiadający giuntownej znajomości alfabetu morsego, względnie techniki nadawania i korespondencji krótkofalowej. Kurs będzie prowadzony w godzinach wieczornych w nowym lokalu Klubu.

BIBLIOTEKA KLUBOWA.

Wzywa się wszystkich członków do składania wszelkich książek i czasopism z dziedziny radjotechniki i pokrewnych, na rzecz biblioteki Klubowej.

STACJA KLUBOWA.

Zbiórka datków ma się ku końcowi. Należy jednak zaznaczyć, że szereg członków nie zadeklarowało na rzecz stacji żadnych części ani żadnej kwoty. Prosimy tych wszystkich, by zadeklarowali się jeszcze, nadsyłając datki pod adresem skarbnika „L. K. K.“. W następnym numerze ogłosimy listę ofiarodawców. Wkrótce nastąpi uruchomienie stacji na małej mocy, pod znakiem SP3LK. Prosimy wszystkich o nasłuchy i karty QSL.

WKŁADKI CZŁONKOWSKIE.

Członkowie „L. K. K.” otrzymują „Krótkofalowca Polskiego” darmo. Natomiast wkładka członkowska zostaje podwyższoną na 1'50 zł. miesięcznie. Ci, którzy mają już wkładki zgóry wpłacone, zechcą skutecznie dopłatę, licząc po 50 groszy miesięcznie.

Apelujemy do wszystkich członków, by płacili punktualnie, do 4-go każdego miesiąca, by przez swą niepunktualność nie utrudniali pracy Klubowi. Wkładka jest i tak nadal niesłychanie niska.

NOWI CZŁONKOWIE.

W ubiegłym miesiącu sprawozdawczym przystąpiły do „L. K. K.” (do 20. grudnia) następujące stacje:

- 54. TPFN — z siedzibą pod Stanisławowem.
- 55. TPFW — z siedzibą we Lwowie.
- 56. TPDC — z siedzibą we Lwowie.
- 57. TPDB — z siedzibą we Lwowie.
- 58. TPDG — z siedzibą we Lwowie.
- 59. TPDF — z siedzibą we Lwowie.

KARTY QSL.

Ponieważ szereg polskich krótkofalowców nie posiada jeszcze kart QSL., „L. K. K.” zakupił własną kliszę do drukowania kart, która to klisza jest bezpłatnie odstępowana członkom, jedynie za zwrotem porta. Klub dostarcza też gotowych kart w mniejszej ilości po 5 groszy sztuka, zaś za 1000 15 zł. (bez nadruku) lub 27 zł, z nadrukiem. 500 szt. 9 zł., z nadrukiem 17 zł.

ZEBRANIE „L. K. K.”.

Dnia 16. grudnia odbyło się Walne Zebranie „Lwowskiego Klubu Krótkofalowców” przy nader licznej frekwencji. Prezesem został wybrany ponownie p. TPCG, wiceprezesami pp. TPBI i TPFK, sekretarzem p. TPAR, skarbnikiem p. TPFA, bibliotekarzem p. TPBF, referentem prasowym p. TPBB. Załatwiono szereg ważnych spraw bieżących oraz przyjęto projekt zrzeszenia wszystkich polskich krótkofalowców w ogólnopolskiej organizacji p. n. „Polski Klub Krótko-

falowców". Szczegółowy projekt został opracowany i będzie rozesłany wszystkim polskim krótkofalowcom, członkom i nieczłonkom „L. K. K.”.

Na zebraniu przyjęto nowe znaki narodowościowe od 1 stycznia (dla Polski „SP”), przyczem dla polskich hams będzie obowiązywać cyfra „3”, celem odróżnienia od stacyj oficjalnych.

Zatwierdzano również „district managerów” w następującej obsadzie:

Okręg warszawski: p. TPAI.

Okręg lwowski: p. TPAR.

Okręg poznański: p. TPKX

Okręg wileński: p. TPGK.

Okręg krakowski: p. p. TPZO.

KOMUNIKAT BIURA QSL.

Następujące nieznanne Klubowi stacje są proszone o nadesłanie ofrankowanych kopert, celem ekspedycji nadeszłych kart QSL:

etTPWK, etTPRJ, etTPSM, etTPLO, etKNOC, etTPUA, etPW, etES, etP, etTPO, etTPRN, etPZ, etTPWU, etQ2GQ, etTPEG, xTFC, etO7A, etTJYA, etTPR1, etPTW, etTPOAE, etMOIP, etTPCE, etTPJR, etPB, etCHATEL, etPYJ, etYGM, etPBM, etTPA, etPZLY, etPBK, etPRO, etYM, etTPX, etTX, etTPZT, etTPR7, etBN, etUNO, etTPCI, etPXX, et4IA.

QST!

W związku z rozpowszechnianiem się nowych znaków narodowościowych szereg amatorów może mieć wątpliwości co do sposobu pisania nasłuchów. Otóż wyjaśniamy, że przy państwach używających starych znaków należy znak narodowościowy pisać w nasłuchach raz, w nawiasie, jak dotychczas. Znaki nowe według konferencji waszyngtońskiej są jednak nierozdzielne od znaku stacji i należy je pisać przy każdej stacji osobno. Przemawia za tem też wielka ilość znaków narodowościowych w danych państwach, tak że mogą się znaleźć dwie i więcej stacji w tem samym państwie, mające ten sam znak, a różniące się tylko znakiem narodowościowym. Przykład: może istnieć polska stacja SP3XY, ale też SQ3XY i SR3XY.

Stacje amatorskie należy pisać małymi literami, zaś handlowe i rządowe dużymi literami.

SPRAWOZDANIE MIESIĘCZNE.

Komunikat stacji etTPBB.

Stacja et TPBB rozpoczęła próby QRP na fali 43·5 m. Czas pracy: 7·30 — 8·00; 13·30 — 14·00; 21·00 — 21·30 czasu środkowo europejskiego. Nadawany będzie znak CQ oraz litera k, lub też audycje foniczne. Wszyscy amatorzy proszeni są o zawiadomienie o nasłuchach klubu L. K. K. Lwów, Bielowskiego 6. Na każdą kartę zostanie wysłane podziękowane.

Sprawoz. z działalności stacji TPAR w listopadzie.

Miesiąc listopad poświęcony był badaniom nad rozchodzeniem się fal krótkich różnych pasów. Pojawienie się wieczorem dużych martwych stref w związku z porą roku uniemożliwiło większą ilość QSO z bliższymi państwami Europy, gdyż w dzień w centrum Lwowa panuje taki QRM od różnych motorów, że odbiór jest niemożliwy. Nowy i bardzo niemiły rodzaj przeszkód (od jakiegoś aparatu leczniczego lub t. p.) daje się znowu od paru tygodni odczuwać w śródmieściu i to głównie w nocy i w pasie 30-metrowym. Zwłaszcza do północy przeszkody występują tak często, że niema mowy o zrobieniu DX-ów południowo amerykańskich lub południowo afrykańskich. Nawet w niedziele trzeba faktycznie cały dzień siedzieć przy odbiorniku by trafić na kilka chwil wolnych od QRM. Toteż praca w tych warunkach staje się niezwykle utrudniona.

Ogółem przeprowadzono 103 QSO, z czego 17 pozaeuropejskich i 9 europejskich na DX-y ponad 2000 klm. Duży procent dalszych QSO tłumaczy się właśnie martwymi strefami. Z ciekawszych QSO należy wymienić następujące: 18. XI. z ai2KW, 21. XI. W8 AWP i W 2COMJ (zaznaczyć należy, że w ciągu miesiąca tylko 2 dni nadawały się do QSO z U. S. A. na 40 m., a to 20 i 21.), 24. XI. z saDE3 z La Plata koło Buenos Aires. Z lepszych QRK należy wy-

mienić r 9 w Bagdadzie (QSO z aq1HF) w dzień, oraz r 6 u W8AWP z Syrakuse (N. Y.), coby nie było zbyt wiele gdyby nie późna pora (rano) i nie to, że warunki dla U. S. A. były wprawdzie możliwe, ale jednak bardzo kiepskie i nie słycać żadnego Europejczyka rozmawiającego ze Stanami Zjednoczonymi. W8AWP podawał zresztą, że słyca TPAR silniej niż stacje z dalszych districtów U. S. A. W8AWP było słycać r4. Ma on moc 1 KW (!) (to się nazywa niewiele w Ameryce!). Z rzadszych DX-ów, choć nie tak dalekich (5000 klm.) osiągnięto QSO z fr EARB z Las Palmas (Wy Kanaryjskie) i to na 44 metrach.

Cały miesiąc pracowano nad polepszeniem tonu, który obecnie wynosi t6 (na 35 m. w specjalnym typie DX-owym) na 44 i 35 m., zaś t5 na 32 m. Czasem jednak dochodzi ton do t8 lub t7, co stwierdzają liczne karty nasłuchowe i dane podawane w czasie QSO.

***Sprawozdanie z działalności stacji TPCX za czas od
15. XI. do 30. XI 1928 r.***

Od dnia 20 b. m. przeprowadzam próby nadawania Nadajnik Reversed fadd back zmodyfikowany. Antena L 8m. Przeciwwaga 9 m. DC 80 volt z baterji suchej. Lampa A 409 lyb B 406 Philipsa. Z powodu braku przyrządów pomiarowych kontroluję nadawanie za pomocą odbiornika. Próby przeprowadzam w pasie 20-30 m.

W budowie modulator.

Nasłuchów niewiele z powodu braku czasu.

***Sprawozdanie z działalności stacji et TPMC, WILNO
za miesiąc listopad 1928 r.***

Stacja nadawcza Hartley'a moc 3, 5 do 4 wtt. pracuje na lampie Philipsa B 403 i B 406. Przeprowadzono 44 QSO w tem 1 pozaeuropejskie, Afryka i 43 europejskich. Najdalszy DX uzyskany 3.150 klm., Lizbona — Portugalja i 2650 klm. Algier — Afryka — Na pasie od 46, 5 do 44 mtr. pracowano telegrafją, w drugiej połowie miesiąca również fonją.

DX fonja : Budapeszt.

Kart QSL — wysłanych 62, otrzymanych 7.

*ET — TPZO Kraków**Sprawozdanie z działalności za listopad 1928 r.*

Aparat nadawczy ten sam (Hartley), napięcie anod. 156 Volt, input 3'5 watów. Pracował rzadko w ciągu ubiegłego miesiąca z powodu silnych przeszkód lokalnych w odbiorze. Lampa Telefunken Re 134 (głośnikowa), zarzenie normalne (4 volt).

QSO: 14 w tem 3 z Polską

DX telegraficzny: Nicea (Francja) r 5

DX foniczny: Innsbruck (Austria) r 7-4

Kart QSL wysłano: 14 sztuk

otrzymano: 56 sztuk

Nasłuchów: 26 stacji.

*TPGK.**Sprawozdanie za miesiąc listopad.*

W tym miesiącu stacja z powodu QRW była czynną tylko do 15-go wł. W pierwszej połowie pracy przeprowadzałem próby ultra QRP. Najlepszym wynikiem jest QSO z Leningradem mocą około 0,05 watts, 20 volt dc na anodzie.

Korespondent z Lenigradu eu 3 BN, który odbierał na jednej lampie, podawał QRK r 1 do r 2. Potem przeprowadzałem szereg prób w czasie zaćmienia słońca 12-go, urywając już QRO na lampie Fotas 60 watt. 1000 valt ac na anodzie. Na QRO żadnych ciekawych wyników nie było.

POMYSŁOWY APARAT NADAWCZY.

P. Inż. Wł. Kisielnickiemu powiodło się skonstruować nowość w dziedzinie aparatów nadawczych krotkofalowych. Jest to mianowicie aparat odznaczający się minimalną wielkością nie przewyższa bowiem wielkości normalnego 3 lampowego odbiornika. Aparat ten mieści w sobie kompletny krotkofalowy odbiornik oraz nadajnik foniczny. Inż. Kisielnicki kończy okres prób i zamierza aparat opatentować.

Redaktor naczelny i techniczny: Stanisław Kozłowski.

Redaktor odpowiedzialny: Inż. Włodzimierz Kisielnicki.

Wydawca: Dr. August Jaworski.

Drukarnia „Pośpieszna“ Lwów, Chorążczyzna 23.

JAN BUJAK
DZIAŁ RADJOWY
LWÓW, KOPERNIKA 4.

TELEFON 18-34.

POSIADA STALE NA SKŁADZIE:

ODBIORNIKI:
LANGE
TELEFUNKEN.

*Sprzęt odbiorczy i nadawczy
(cewki, kondensatory przy-
rządy pomiarowe, kond. bloko-
we kryształy kwarcu i t. p.*

Lampy odbiorcze PHILIPSA
i TELEFUNKEN.

LAMPY NADAWCZE i KENOTRONY
PHILIPS **FOTOS.**